

Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie" z bezpłatnym dodatkiem „Ognisko dobrowolnych wychodzi 3 razy w tygodniu, w wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują na dwie na pocie i u agentów 1 m., z dostawaniem w dom przez listowego 1 m. 24 fen. "Nowiny" z pismem gospodarczym, "Rolnik" 1 m. 25 fen., z pismem dla robotników, "Praca" 1 m. 25 fen. z dwiema piśmami, tak "Rolnikiem" jak "Pracą". Im. 50 fen.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

OGŁOSZENIA

Przyjmuje się za płatą 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziela się taniej.

ZA REKLAMY

Pod rubryką "Nadesłane" płaci się 30 fen. od wiersza drobnego.

Ważne sprawy polskie.

Rady kapłana Polaka. Z powodu welekania się coraz więcej niemczeszy do kapłanów naszych, daje pewien kapłan Polak w "Gazecie Gdzieńskiej" rady, jak lud polski brąże powinien wobec kapłanów, którzy chcą germanizacyjne czyli niemczeszenie popierać. Ks. Józef Płonka tak:

1) Lud polski powinien zawsze o tem pamiętać, że swój język od Boga otrzymał i ma obowiązek go sobie zachować. Jeżeli więc od każdego, to przeważnie od kapłanów żądać może i powinien, aby jego język szanowany. Polacy więc do księży w ich parafiach ustanowionych powinni mówić tylko po polsku, bo mają prawo, aby każdego dla nich ustanowiony, władca i dobrze ojczyzny i językiem. Nie powinno brać względów na to, że ksiądz nie umie dobrze wysłowić, bo obowiąkiem jest jednak, aby umieścić porozumieć z parafianami w ojczystym języku — gdyż nie są parafianie dla księdza, ale ksiądz dla parafian.

2) Polacy wszędzie i zawsze bez wszelkich względów powinni żądać, aby dziesięciu przygotowywano do Sakramentów w woj. w języku ojczystym. Ma do tego prawo — a prawa tego szukać się nie powinno nigdy, pamiętając, że nauka religii tkwić — sakorzenić się może w sercach dzieci, jeśli gieć się ją dzieciom w ich ojczystym języku, w którym siedzi paciera od rodziców nauczyły. Jeżeliby kapłan nie chciał się dostosować do ich życzeń, to wrócić należy się zatłoczeniem do władz biskupich. W zatłoczeniu powinni zauważycie, że sprawą jest natomiast, że proszą o najrychlejsze załatwienie, i że

aż do pomyślnego załatwienia nie będą posyłały się do nauki przygotowawcą, w razie małej, gdyby władza biskupia miała się ociągać z załatwieniem sprawy, to wniosą zaświadczenie do Rzymu i nie będą posyłały się do nauki, dopóki sprawą na ich kormyśle nie zostanie rozstrzygnięta.

3) W parafialach z miejscowością powinno Polacy żądać uwzględnienia w kazaniach, nabożeństwach i śpiewie odpowiednio do liczby parafian polskich. Skorożby władza biskupia ich słuszych żądań nie uwzględnia, zażalić się powinno i prosić o uwzględnienie w Rzymie. W przeważnie polskich parafialach, gdzie ledwie jest kilku Niemców, powinny Polacy czuwać i strzec się, aby nie podpisywali petycji o kasanie niemieckie dla kilku urzędań. Nie zażdrościśmy prawdziwym Niemcom głowa Bożego w ich ojczystym języku, ale też nie powinniśmy pozwolić, aby dla kilku Niemców cała parafia cierpiała. Domagać się i żądać powinieni Polacy, aby do parafii przesyłano księży, którzy dobrze wiadają językiem polskim i z parafianami dobrze porozumieć się mogą. W diecezji powinien księży wykonywać wobec wszystkich i dla wszystkich obowiązki duszpasterskie należące — a nie dopiero uczyć się języka polskiego. Na to jest seminarium dla księży. Petycje i prośby do władz powinny Polacy li tylko po polsku przesywać, bo do tego mają prawo zupełnie nie wątpliwe.

Szanować powinny Polacy stan kapłański, kapłanów jako sług Boże — ale nie powinno pozwolić, aby kapłani lub władza biskupia ukrańca ich prawa przyrodzone. Jeżeliby zachodziła potrzeba, aby były dla prawdziwych Niemców kazania, to niechże władza zarządzi tak, iżby one odbywały się krótko po sumie, albo

w innym czasie, a nie podczas sumy — tak jak to się urządza dla pokazyjnej, nawet liczby Polaków, gdzie są w mniejszości. Ks. Józef Płonka.

— Nowe prawa przeciw polskim gabinetom. Prokuratura berlińska otrzymała polecenie, aby nie zwlecać po farsach letnich przedstawień o ile moźliwie, jak najenergiczniejsze środki przeciwko gazetom polskim.

— Anglię interesują się Polakami! W Londynie powstało "The Philological Society of Literature and Art", którego celem jest zapoznawanie się z literaturą i sztuką polską. Prezesem tego towarzystwa jest p. William Gibson, najstarszy syn i prysiągły spadkobierca lorda Ashbourne'a, wielkiego kanclera Irlandii, sekretarzem jest znany massachusettski pisarz p. Edmund Naganowski, skarbnikiem serdeczny przyjaciel Polaków, p. H. Pace.

— Polscy posłowie sejmu prowincjalnego poznańskiego odmówili udziału w uroczystym przyjęciu cesarza w Poznaniu. Niemcy zamierzali zaprosić cesarza Wilhelma urzędowo ze strony Wielkiego Księstwa Poznańskiego na uroczyste posiedzenie sejmu i uczestniczyć go przemowami i toastem. Tymczasem polscy członkowie udziału odmówili i dla tego urzędowego przyjęcia cesarza ze strony całej prowincji poznańskiej nie będzie.

W imieniu wszystkich polskich posłów sejmu prowincjalnego poznańskiego przedłożyły drugi przewodniczący sejmu prowincjalnego hr. Teodor Żółkowski naczelnemu prezesowi Wielkiego Księstwa Poznańskiego Bitterowi deklarację następującej treści:

Ekscelencjo! Ponieważ zdarza się być pewnym, że podczas zbliżającego się pobytu cesarza, także Stanom prowincjalnym ma przy-

ambicyj i zuchwał być; przypominano sprawę o Hadziacz, jako to zuchwał był król przyjechał w cztery tysiące ludzi do Warszawy i wszedł do sejmu, gotów by rządzić wszystkich, samego króla nie wylączał.

Czegóż od takiego człowieka się spodziewać i jakimże musi być ten — mówiono — potwornym sławnym odwrotem z Zadnieprza, po wszystkich przewagach wojennych i zwycięstwach, które go tak niezmierne wspaniły? W jaką nieznośną pychę musieli go wznieść owa prychylność żołnierstwa salachty? Kto mu się dał oprze? Co się stanie z Rzecząpospolitą, gdy jeden obywateł do takiej potęgi dojdzie, że może deptać wóz senatu, odejmować władzę wyznaczonym przez Rzecząpospolitą wodzom? Zali on istotnie królewicza Karola koroną ozdobić zamierza? Wielki wojownik on jest — to prawda, ale daj Bóg, żeby w nim nie było masticie lub zdrajcy, gdyż pycha i ambicja obu dwóm wyrównywa.

Tak mówiono w Warszawie i w kołach regimentarskich, szczególnie u księcia Dominika, z którym współzawodnictwo Jeremiego nie małe już szkody Rzeczypospolitej przyniosło — a ów wielki wojskownik siedził tymczasem chmurny, niebadany. Świeże zwycięstwa nie rospromieniły mu twarzy. Gdy bywało nowa jaka chorągiew kwateriana, albo powiatowa pospolitego ruszenia potoczyła się do Zbaraża, to wyjeżdżał naprzeciw, jednym ruchem oka oceniał jej wartość i marał w sadumę popadał.

OGNIEM I MIECZEM.

Przem. Henryka Sienkiewicza.

(ciąg dalszy.)

I przeując z duży układów, stiegle tylko i właśnie potęgi chęci ubezpieczyć — a potem?.. Co może być potem, hetman saporoski nie myślał. W przyszłość nie patrzał i nie dbał o ną. Nie wiedział jednak, że owa stworzona przez niego przepaść tak jest wielka, iż żadny układ nie wyrówna ją, jej nawet na taki czas, jakiego on sam, Chmielnicki, mógł potrzebować. Bystry polityk, nie odgadł, iż nie będzie mógł w okopu krewowych owoców swego żywota podywać.

A jednak łatwo to było zgadnąć, że gdzie kierując siebie staną ubrojone krócie, tam pergaminem do spisywania aktów będą błędnia, a piorami miecze i włócznie.

Tołyły się tedy wypadki się rzeczy ku wojnie — i nawet ludzie proci, instynktem tylko i wcalej Rzeczypospolitej coraz więcej oczuły się na Jeremiego, który od początku tej wojny na śmierć i życie egmont. W cieniu tej obrony postaci nikli gorące bardziej kanclera i wojewoda brackawskiego i regimentarza, a młodzieży młodego księcia Dominika, głównym manewrem. Należała ich powaga, zaszczenie i karneść dla władz, którą plasowali. Ka-

zano wojsku i szlachcie ściągać ku Lwowu, a potem ku Glinianom, jakoż i szły coraz większe zastępy. Șiagała się kwarta, za nią ziemiańskie pobliskie województwa, ale zaraz nowe wydarzenia poczęły groźć powadze Rzeczypospolitej. Oto nietylek mniejsze choragi pospolitego ruszenia, nietylek prywatne, ale i regularne kwaterlane, stanawszy na miejscu zboru, wypo-wiadały posłuszeństwo regimentarzom i wbrew rozkazom russzały do Zbaraża, aby się oddać pod roskazy Jeremiego. Tak naprawidu uczynili województwa Kijowskie i Brackawskie, których szlachta już przedtem w znaczej części pod Jeremim służyła, za niemi poszły Ruskie, Lubelskie, za niemi wojska koronne — i już nie trudno było przewidzieć, że wszystkie inne pojedą ich śladem.

Pominieto a zapomniany umyślnie Jeremią silną rzeczą stawał się hetmanem i naczelnym wodzem całej potęgi Rzeczypospolitej. Szlachta i wojsko, oddane mu duszą i ciałem, czekało tylko jego skutenia. Władza, wojsko, pokój, przymierze Rzeczypospolitej spoczęły w jego ręku.

I rósł Jemiose z każdym dniem, bo każdego dnia nowe wally siedziły do niego chorągwies, i tak zebrały się, że cień jego począł padać nie tylko na kanclerza i regimentarza, ale na senat, na Warszawę i całą Rzeczypospolitą.

W niechętnych mu kołach kancelarskich w Warszawie i regimentarskim obozie, w otoczeniu księcia Dominika i u wojewody brackawskiego, poczęto przebakiwać o jego niegomiernej

pać w udziale wysoki szacunek powitania Najj. Pana, cesarza i króla, w gmachu Stanów w Poznaniu, przeto, aby później nie wprowadzić moze zamieszania w najwyższą dyspozycję, po- cewamy się do obowiązku już dalszej złożyć W. Ekscelencji następujące oświadczenie:

Nowemiastawodawczem i zarządzaniem przeci w Polakom, jako też zarzutem, uchylionym nam z ust N. Pana, a głęboko przez nas odczętym (w Malborku. Przyp. Red. "Nowic"), ciężko strokan!, niemożemy z radorem uczuciem stanąć przed obliczem najmłodszyceszego cesarza i króla. Obecni, mąciłybyśmy tylko naszą żałobę wesele uroczystości. Dla tego też widzimy się z niewielkim i prosić W. Ekscelencję, abyś se chciał usprawiedliwić w najwyższej mierze naszą nieobecność.

M'mo wszelkich zarządzeń, których celem nasze narodowe i materialne upośledzenie na ojczyźnie się, co więcej, która nawet serca nieletnich obrąby sobie za harcownię walk politycznych i religijnych, chcemy, pamiętni Bo skich przykazań, i nadal być Jego Cesarskiej Mości, cesarza i pana, wiernymi poddanymi.

Ponieważ w naszym stosunku zarówno do państwa, jak do najwyższej osoby monarchii nie poczuwamy się do żadnej winy; ponieważ przypisywane nam chęci oderwania się od zmiany istniejącego statu monarchii, jako bezpodstawnie orzeczenie z oburzeniem od nas odrysujemy — przeto, ufaj we wszelkom najwyższego losów ludzkich kierownika, jako też w niejednokrotnie stwierdzoną przenikliwość najmłodszego pana, a całą pewnośćą czekamy godzinę, gdy rospłynie się sztuczna mgła wica, jaką nas otoczyła, a czystość naszych myśleń, jako obywateli państwa i poddanych, zajmieje przed oczyma cesarza i króla. Wówczas będziemy wreszcie w tem położeniu, którego dalszą pragniemy, kiedy — wierni naszemu Kościowi, wierni naszej narodowości, przy której chce my wytrwać aż do ostatniego tchu — będziemy mogli J. C. M. naszemu najmłodszemu Panu przynieść w dani nie tylko wierność, jak teraz, ale także szerszą radość i wiadłość; kiedy w pokoju i wzajemnym szacunku wspólnie z naszymi niemieckimi współborytami nad wewnętrznym ustaleniem budowy państwa będziemy mogli pracować.

Michał Bogaliński. Dr. Julian Chelmicki. Apolinary H. Sieniawski. Józef Kiecielski. Kiecielski. Wojciech Lubieński. Stanisław Morawski (z Jurkowa.) Władysław Leibermeyer. Mikołaj Piaseczek. Ks. Antoni Sułkowski z Rydzyny. Hr. Teodor Ziółkowski. Zabłocki. Baron Gravé. Hrabia Adam Ziółkowski.

Ciekawa wiadomość. "Kuryer Pozn." pisze:

Mówią w Toruniu, że sreću żołnierzy Polaków z pułku piechoty tamtejszego zbiegły za granicę do Rosji w mundurach i karabinach. Mundury odeszli władzy wojskowej wraz z listem, tej mniej więcej trześci: Mundury odzyskamy, bo pruskich undurów nosić nie będziemy, ale zatrzymujemy strzelby, te nam przypadną się na was! Mówią też, że stało się to jeszcze przed mową małboraską, że list ten dotarł się do wiadomości cesarza, co też na mo wę jego wpłynęło.

Dalej powiedział, że rząd rosyjski wysyła żołnierzy wojskowych Polaków do jakiegoś oddziału na Kaukaz i że tam jest ich spora gro-

żołnierze z kijkami garnęli się do niego, padali przed nim na kolana, wciążają: "W taj, wodzu niezwyciężony! Herkulesie słowiański! do gerdia przy tobio będziem!" — on zaś odpowiadał: "Czołem waszmećiom! na Chrystusowym urodzeniu odrytasie, a mój stopień zaniki, bym był synem krwi waszmościów!" i wracał do siebie, od lada uciekając, w samotności z myślami o leżącym. Tak upływały dni całe. A tymczasem miało wrażenie rojami corzącego nowego żołnierstwa. Polscy żołnierze till od ran do nocy, chodząc po ulicach, wyprawiając hałasy i lurdy z ficerami cudzoziemskiego wywiadu. Regulerny żołnierz, czując również eugle karneńce rozwilione, utywał na własne, jadło i kuchniach. Cudziennie kowali gości, wiec nowe ucazy i zabawy z mieszkańców. Wojska zawaliły wszystkie ulice, stały i po wszelkich okolicznych, a co za formalność koni, orłów, ubiorów, plór, kolesug, misurek, barw rozmaitych województw! Rzeczywiście: odpust jak walny, na który polewa Rzecznikę i jej żonę.

(Ciąg dalej nastąpi)

mada. Podobno w Toruniu wytoczono śledztwo, bo okoliczność, że zrazem zbiegły, marszko mówiące o porozumieniu żołnierzy Polaków w armii pruskiej. Gazetom niemieckim zwrócono uwagę, aby o tem nie pisły.

Nie wiemy, czy pogłoski te się sprawdzą. Faktem jest, że po Toruniu kursują aż sam fakt ten jest mocne podpadająco. Czyżby to już miały być rezultaty wprowadzenia polityki do wojska, w którym służą kilkadziesiąt tysięcy polskiego żołnierza?

Co tam słychać w świecie.

Król saski pobierał dotąd rocznej pensji 8 mil. 52 tysiące 300 marek. Pensję tę pragnie sejm o pół miliona marek podwyższyć. Wdowa po smarłym królu będzie pobierała 210 tysięcy, następcą tronu 300000 marek.

Cesarsz austriacki odwiedził jednak króla włoskiego w Rzymie. Pomiędzy dworami rzymskim a wiedeńskim starają się o to, aby wizyta w Rzymie odbyła się w takiej formie, by Ojciec św. nie czuł się dotknięty. Po tej wizycie zaprosił cesarsz austriacki króla włoskiego do Budapesztu i odwiedził mu się za to wizyta w Mediolanie.

Moskiewski rząd francuzki poparły wszelkie kongregacje, to jest katolickie zakłady, trudniące się miłośnictwem i innymi dobrymi uczynkami. Poparły je dla tego, że nie chciały się poddać prawu świeckiemu, ukutemu przez masońską większość parlamentu francuskiego pod zezwolonymi ministrami francuskimi!

Wielkie trzęsienie ziemi, 12 sekund trwające, dało się w sobotę po południu ucaść w Turcji nad granicą austriacką w miejscowości Salonicz. Bardzo wiele domów zostało uszkodzonych, kilka osób straciło życie.

We wszystkich kościołach w całej Anglii odprawiano w ubiegłą niedzielę nabożeństwa dziękczynne za wyratowanie króla od śmierci. Jeszcze w końcu tego miesiąca przyniosła króla na okręt dla wzmocnienia się jego sił na powietrzu morskiem. Jak donoszą rozmaita półurzędowe pisma, oznaczony zostanie termin koronacji za kilka dni.

Koronacja króla angielskiego ma się odbyć w połowie sierpnia. Tak donoszą poważne pisma angielskie. Czy to prawda, pokażą najbliższe dni.

Biali naczelnicy Burów Botha, Delarey i Dewet zamierzają udać się do Anglii, z kądem objeździć będą następnie całą Europę i Amerykę, aby zbierać fundusze dla Burów. Botha zamierza przy współpracy reszty dowództw burskich wydawać wielką historią wojny Anglików z Burami.

Minister Chamberlain, sprawca wojny z Burami, potułki się i jest chory. W poniedziałek jechał w powozie, gdy na pewnym nierównym miejscu powóz podskoczył, uderzył ciekiem o szybę tak silnie, że szybę wybił, a sam na twarzy krwią się zaślepił. Przeciął sobie skórę na czole. Lekarz zerieżył mu ja i obecnie polepszył się Chamberlainowi.

W Neapolu we Włoszech rozpoczęła się roスprawa przeciw anarchicie Guerrero, który dnia 25 maja rzucił kamieniem na pociąg dworski, w którym znajdowała się wioska para królewска. Na podstawie orzeczenia lekarskiego roスprawę odroczone celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego.

Począwszy od przesłuchania przyznał się Guerrero, że był karany za kradzież i oświadczenie, iż jest anarchistą. Miał zamiar zamordować króla. Gdyby miał pieniężne, byłby sobie kupił rewolwer.

W Nowym Jorku podczas obchodzenia rocznicy obwieszczenia niepodległości Ameryki w dniu 4 lipca zraniiono ciętko 450 osób, kilka osób zaś zabito. Wskutek odpalania sztucznych ogni, strzelania z rewolwerów i roszadania prochem rozmaitych przedmiotów. I to ma się nazywać w Ameryce obchodzeniem wielkiej uroczystości.

Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 9 lipca 1902

Dla pewnego momentu jego wiarusa polskiego pod Raciborzem zawitał przed mniej więcej dwoma tygodniami jakiś handlarz niemiecki, podający jak obecnie prawie każdy Prusak, duchem hukatyru. Nie ukrył on swej nienawiści ku polakom, chcąc przynieść woli pronzącego się

o zarobek polski. Kupiec ów zaczyna bowiem po niemiecku, nasz wiarus odpowiada mu na to w polskim języku. Gdy Niemiec spytał, że po polsku nie umie i naukę, tchnik począł do niego przemawiać po niemiecku, wówczas ów hukatyra patrzył z wielkim zdumieniem na naszego wiarusa i powiedział niegdy w niemieckich słowach: "Pan mówi pięknie po niemiecku, czemu więc Pan nie rozmawia ze mną zaraz po niemiecku?" "Bo nie mam do tego najmniejszego obowiązku. Skoro Pan nie jesteś Polakiem, to ja towarzu od Państwa nie mogę. Ja Niemiec nie popieram."

"Czemu Pan nie chce Niemców popierać?" — "Przecież my wasy jesteśmy Niemcami, bo należymy do Niemiec. Polacy nie mają już teraz swego króla, więc Niemcami!" "Chociaż my do Niemiec należymy, to jednak Niemcami nie jesteśmy, jeno jesteśmy Polakami, i takim pragiemu zostać. Nie my temu winni, że teraz kieju polskiego i polskiego króla nie ma."

Niemiec nie wiedział, co na to powiedzieć. W końcu wziął czapkę i odszedł sobie.

Sława naszemu wiarusowi! Gdyby tak zbydy z naszych sobie postępował, to tacy poważnie postępowaliby sobie z naszym polskim ludem z większym respektem. Otwarty hukatyra, który myślał, że może na Polskę obrać, i że ten Polak musi od niego towarzuć nawet wówczas, gdy sakomenderuje, że z nim po niemiecku mówi, będzie naprawdę ostrzalejący. Każdego Prusaka powinno dotyczyć sposobu uczyć rozmum. Z drugiej strony, aby pójść na przykładem tego wiarusa i kazać tylko u swoich, w każdym kraju nie u takich ludzi, którzy na nasze polskie prawa daje jasne i nas uzyną.

Za rok 1901 przypada na powiaty raciborski 5603 marki wynagrodzenia podległy płatów o zarazie bydła, z tego 15 koni 13 mar. 98 fen., za bydło 4057 mar. 15 f. Każdego właściciela musi zapłacić gminie wynagrodzenia za każdego konia trochę nad 15 i za antkę bydła 9 1/2 fen. Przy okazaniu niedźwiedzia sęgi będą rozbity do spłaty dnia 4 grudnia 1901 roku.

Przed tutajszą Isą karą toczyły się niedzielki proces przeciwko służbie wiejskiej. Folger z Boguchwałowic w powiecie głubczyckim. Dwóweczna pragnęła w styczniu opuścić służbę u swego dotychczasowego chłopaka, a że wiedziała, że podlega prawu unieścigania jej tego bez wypowiedzenia nie wolno, radziła sobie w ten sposób, że w jednym trzykrotnie podkładała ogień, na skrócie szych następstw. W następnym dniu ponownie próbę z lepszym skutkiem, bo ta razą spaliła budynek i stajnię. Ponownia te próby jeszcze razem dwóweczna była schwytana, bo że każda podkładała ogień krótko po oddaleniu się pełnika z tego miejsca, na którym ogień wybuchnął. Podejrzenie padło też dwóweczni na pacholaka żandarma Kowalski z Głubczyc powiązanej dejście na dwówecznę i tak ją przyciągnęły muru, że się w końcu do winy przyznała i skazała ją na półtora roku więzienia.

Dr. Matthes z Raciborska został w nocy z 1 na 2 lipca dr. Kubu lekarzem kolejowym. Kubu złożył bowiem ten urząd 1 lipca.

W powiecie głubczyckim w miejscowości Leśnica (?) padła jakaś dziwna zaraza pszczoły. Z innych stron dotarł o niej niechciać, prawdopodobnie więc tylko w tej miejscowości grasuje. Pszczoły przestają wylewać powietrze, pełnią jedynie po niemi, a czują się zbliżających koniec, łączą się w grupki. Stwierdzono, że zatwardzaniem, czyli swąszą majową chorobą to nie jest, bo w czasie tulów pszczoły jest wydry i zupełnie mierzą. W tym przypadku jednak tulów wydry, jest prózny, czeszy i jakby napełniony powietrzem. Całe roje wskutek tej choroby marniąją, a dotarł nie zatrudzono jej prasy. Zaawcy domyślają się, że jakaś roślina, której młodą szały, musiała im zaszkodzić. Gdy chorobisko to pojawiło się gdziekolwiek w powiecie raciborskim i gdyby ktoś miał czynie takiego, prosimy o mówienie.

20-te wędrownie zgromadzenie głodujące stowarzyszenia świątich pszczołarzy, złożone z wielką pszczołarską wystawą odbył się w mieście Neusalz nad Odrą na Śląsku od 2 do 4 sierpnia tego roku. Na temu zgromadzeniu zgromadzenie głodujące pszczołarzy, złożone z wielką pszczołarską wystawą odbył się w mieście Neusalz nad Odrą na Śląsku od 2 do 4 sierpnia tego roku. Na

nem zgromadzeniu zgromadzenie głodujące pszczołarzy, złożone z wielką pszczołarską wystawą odbył się w mieście Neusalz nad Odrą na Śląsku od 2 do 4 sierpnia tego roku.

Wyłącznie jace wykłady na to obejmują, pomyślne Rosenthalera, który podniósł dawców pszczoły. Kto wiec gąsienicę z hodowaniem na to obejmie. Calowiek nie nauczy się, że dalej obficie s

Jeżeli nie, może chodzić w braku dziecko przed mitem. Nauczy się, że dalej obficie s

Lony. W naszego obywatela gminnego. Do Nieszczynu pnie zawrócił głowę. Utonął jego znałoszony w Kęzlu.

Z niktaka w domu zakradli się do biu skarbnego i pili złotej złudki.

Rybnik. 5 wego burmistrza burmistrzem. I peni.

Baborów. W cholek dominiana, na którym stodołę, że na

Bytom. Złotym Śląsku, m. zostało zakończone.

Zabrze. Zamknęły otrzymała w Nowym Mieście, że umarłego swym spadkiem. Zmarły bardzo w czasie domagała się o mienie, że ów z latwym sposobem.

Smideln. Dnia 29 czerwca skierowany do Katowic, Katolików, przeciwko kleszczom. Mówią, że pod kleszczami nie da, kiedy ten głupi

zmarły. Katolików, przeciwko kleszczom. Mówią, że pod kleszczami nie da, kiedy ten głupi

zmarły. Katolików, przeciwko kleszczom. Mówią, że pod kleszczami nie da, kiedy ten głupi

zmarły. Katolików, przeciwko kleszczom. Mówią, że pod kleszczami nie da, kiedy ten głupi

zmarły. Katolików, przeciwko kleszczom. Mówią, że pod kleszczami nie da, kiedy ten głupi

zmarły. Katolików, przeciwko kleszczom. Mówią, że pod kleszczami nie da, kiedy ten głupi

zmarły. Katolików, przeciwko kleszczom. Mówią, że pod kleszczami nie da, kiedy ten głupi

nom zgromadzeniu będą pomiędzy innymi pouczać wykłady o znaczeniu pszczoły, młodą rzemiątwa, hodowli drzew owocowych i warzywa, dalej, co należy czynić, aby podnieść przemysł, prawa pszczoła i ry podług paragrafów 961—964 kodeksu cywilnego.

Wylączenie dla pszczołarzy będą następujące wykłady: 1) nowe, praktyczne mlekanie, pomniejszające pszczoły przez G. Grammeha i Rosenthala(?). 2) Praktyczne unacznienie korytarzy i rozmaitych nowych narzędzi dla hodowców pszczoł. 3) hodowla królowych.

Kto więc jest szczerym pszczołarzem, ciągającym i hodowli pszczoły zyski, niech jedzie na to zebranie, jeżeli mu klesień na to pozwala. Całowiek na takich zebraniach zwykle tyle się uczy, że koszta wszelkie przedzej czy później obficie się wrócią.

— Jeżeli dziecko z jakiegobądź powodu nie może chodzić do szkoły, wówczas ojciec lub w braku ojca matka lub opiekun muszą dziecko przed nauczycielem pismieniem ulewnieć. Nauczyciel może uwzględnić wszelki inny rodzaj uniewinnienia, jeżeli się jednak natrafi na nauczyciela, który trzyma się ścisłe przepisów i poda rodziców do kary, wówczas kare zapłacić muszą. W Berlinie matka kazała siostrance chorej swej córki uniewinnić takową dla choroby przed nauczycielką ustnie. Siostra chorej prosiła snownie o to koleżankę chorej i ta chorą uniewinniła. Nauczycielka zażądała jednak plamionego uniewinnienia a gdy to nie nastąpiło, nałożyła na rodziców kare pieniężną. Podobież rodzice zapłacić nie chcieli, więc opartsi się sprawą o sąd. Sąd ławniczy ojca od kary i winy uwolnił, prokurator wniosł jednak o rewizję wyroku sądu ławniczego. Sąd niemiecki (Landgericht) zmiaścił wyrok sądu ławniczego i wyrok zatwierdził.

Lony. W ubiegłą środę pochowaliśmy tu zmarłego obywatela, Franc. Mochana, ordynanta gminnego. Poszedł on w wtorek 24 czerwca do Niesnashyna zamówić fury do węgli, następnie zawrócił ku Koźlu i tam ślad po nim zaginął. Utonął podczas wielkiej powodzi. Ciało jego znalezione w kilka dni później przy śluze w Koźlu.

— Z niedzieli na poniedziałek nie było nikogo w domu u kupca p. Torki. W tym czasie ukrał się do jego mieszkania złodziej, rozbili szafę z pieniądzami i wybrały wszystkie pieniądze i biżuterię. Po złodziejach niema żadnego śladu.

Rybnik. 5 lipca wybrano tu dotychczasowego burmistrza Günthera na dalsze 12 lat burmistrzem. Pięć mu będą na rok 4500 mk. pensy.

Baborów. We wtorek uderzył tu pewien pałeczek dominiański prsy wjeżdżaniu s wożem dianą, na którym siedział, tak silnie głowa o stodołę, że natychmiast żyć przestał.

Bytom. Zlot Towarzystw „Sokołów“ na Górnym Śląsku, który miał się tu odbyć 20. b. m., został zakazany.

Zabrze. Zamieszkały tu inwalida Hugo Zinnel otrzymał w tych dniach od jakiegoś adwokata w Nowym Jorku w Ameryce zawiadomienie, że umarł tam jego wujaszek i zamianował go swym spadkobiorcą. Spadek wynosił 800 tys. marek. Zinnel radby te pieniądze mieć, ale nie bardzo w całą historię o nich wierszy, bo adwokat domaga się 1000 marek zaliczki dla wydarzenia się o raporty legitymacyjne. Łatwo być może, że ów adwokat to oszust, który pragnie łatwym sposobem przejść w posiadanie 1000 marek. Zinnel ma jednak w Ameryce brata i temu kazał rzeczą całą zbadać.

Imielin. Do „Dzienn. Si.“ piszą: Byłem w niedzielę 29 czerwca na kazaniu, które niemal całe było skierowane przeciwko „Katolikowi“ i polskim redaktorom. Ks. proboszcz Liszek ostro występował przeciw „Katolikowi“, jako gazecie, która występuje przeciw katolikom i sprzeciwia się nauce Kościoła. Mówili, że pod karą grzechu śmiertelnego za karję „Katolika“ abcywować, że rosnącego temu nie da, kto go będzie pobierał. Dalej mówili, że polacy redaktorzy, to ty! kochane głupi naród polski doja, że twoje gazety tylko dla mysku polskiego. Oburzyło mnie to do żywego, bo ja przyszedłem do kościoła słuchać słowa Boego, a nie, aby tam naszego „Katolika“ ukochanego kto prześladował. Ks. proboszcz Liszek kazał nie wie, jak to „Katolik“ w kulturkampfe

księży bronii, ale teraz to za dobre sklep płacią. Ks. prob. Liszek gajewał się bardzo na ową korespondencję, w której jedan z rodaków opisuje, jak ks. prob. „Kriegerverein“ założył, jak ci kriegerzy w snapkach w Boże Ciało przed Panem Bogiem siedli. Ktoś mu domyślił, że to pisał pewien młodzieniec, którego ten prob. Liszek wymienił. Tym młodziencom ma być p. Paweł Siekierski, którego ks. Liszek nazwał publicznie, „wioczęgiem“, „wagabundem“, „snoplem“ itd.

Według mego zdania, jest to wielka obraza dla tego szacowanego młodzienca, który jest po raz drugi i dobrym człowiekiem. Ja go znam dobrze i muszę się ugasić za nim. Młodzieniec ów, którego ks. proboszcz tak ciężko obraszał, jest jednym z najdzielniejszych i najwięcej wzorowych młodzienców. Takich młodzienców nam bardzo brak. Nazwał go wioczęgiem, a młodzienca p. P. Siekierskiego można postawić jako wzór dla młodzienców chełmskiej parafii. Jeżeli tę korespondencję pisał p. Siekierski, to nie potrzebuje się wstydzić, jeno może być dumnym z tego. Sława niesie mu będzie za to, że w dzisiejszych cięzych czasach broni sprawy oczystej. Takiej młodzieży potrzeba nam jak najwięcej, bo młodzież to przyszłość narodu.

W Mikołowie pokazał przed niedawnym czasem wściekły pieś robotnika Teodora Wallę. W niedzielę odsyano go do Berlina celem leczenia rany, ale było już na to za późno. W drodze dostał napadu wściekliszy, tak że go musiało dwóch policyantów gwałtem przytrzymywać, a przyjechawzy do Berlina wieczorem zakończyły życie.

Mysłowice. W wtorek popołudniu zastrzelili ktoś ze strony pruskiej pewnego szkolarsza po stronie polskiej, który porówno z rówieśnikami zabawiał się rzucaniem kamieni do chłopców po stronie pruskiej. Policyjna przyarestowała już trzy osoby, podejrzane o zabójstwo. Trup chłopca będzie leżał na miejscu, na którym go zastrzelono tak dugo, dopóki śledztwo się nie ukończy.

W Legnicy pokazuje się olbrzym, który mierzy 2 metry 41 centymetrów. Jest on z pochodzenia Moskałem, a nazywa się Piełak. Ręce ma tak potężne, że z ręki trzech przeciętnych śmiertników, szerokość dloni na jedną z jego rąk położone, jeszcze jej nie nakryją. W pierścieniach mierzy 1 metr 45 centymetrów, a ramienna ma tak długie, że gdy je wyciągnie, to zwykły śmiertnik równa się z nim chyba wtedy, gdy kij weźmie w rękę. Ramienna tego olbrzyma mierzy bowiem 2 metry 65 centymetrów. Rodzice jego i pięcioro rodzeństwa jest zupełnie normalnie rosninę. Zaczął on się tak potężnie rosnąć, gdy skończył 18-ty rok życia. Waży 375 funtów, ale też je dwa razy tyle, co każdy inny człowiek.

Gniezno. „Lech“ pisze: „Do wyższej tercji gimnazjum w Gnieźnie uczęszczał Franciszek Jackowski, którego ojciec był Polakiem i wcześniej go odumart. Matka Niemka-katolicka wprowadziła się po śmierci męża z Nadziejewa pod Środą, gdzie państwo Jackowscy mieszkali, do Wrocławia i tam syn Franciszek po polsku zupełnie zapomniał. Matka pamiętała słów ojca, aby syna na Polaka wychowała, oddała go do gimnazjum gnieźnieńskiego do polskiej rodziny i tutaj Jackowski przebył kwartę i obydwa tercje. Lecha wiosną tego roku znalazł jeden z profesorów wizytówkę z napisem „Franciszek Jackowski.“

O zgromadzeniu się dochodzeniu, z którym Jackowski, którego dotąd profesorzy mieli za Niemca, ma polskie karty wizytowe. A że po kazało się, że nauczył się w Gnieźnie dosyć dobrze po polsku, przeto dyrektor napisał do matki do Wrocławia, żeby jak najprędzej syna z Gniezna odebrała, bo zachodzi obawa, że syn jej się spolszczy.

Wczoraj młody Jackowski opuścił gimnazjum tutajszego i na uspokojenie władz szkolnej donosiły, że matka oddaje go do gimnazjum do Krakowa.

Ze Śląska austriackiego. 10 000 koron przeznaczył ks. kardynał Kopp dla złagodzenia nedzy, spowodowanej tegoroczną powodzią.

Kalwaria Zebrzydowska. Dochoǳi nas następujące pismo: Jubileusz 300-lecia założenia Kalwarii przes. s. p. Mikołaja Zebrzydowskiego, rok 1602—1902. Kalwaria nazwaną od fundatora Zebrzydowską obchodzić będzie przeszły miesiąc sierpnia nabożeństwami soleniami

ten jubileusz, na który wszystkich wiernych uczucieli Maryi zapraszamy.

Stolica Apostolska Brewem z dnia 7 kwietnia nadała pracę odpustów do Kalwarii przywilejanych, nadzwyczajny odpust Jubileuszowy dla wszystkich wiernych, którzy w którymkolwiek dniu miesiąca sierpnia r. 1902 Kalwarię odwiedzą i wypełnią warunki odpustu; Spowiedź i Komunię św. i modlitwy za Kościół św.

Na miesiąc sierpnia obiecali swoją obecnością zaszczyt Kalwarię Najdrożniejszej Arcypasterze, Biskupi Polski — Ekscelencye panowie: namieśnik i marszałek kraju oraz inni dostojnicy świeccy, by uczcić ten jubileusz i oddać hołd Maryi, słynącej cudami na Kalwarii. Porządek nabożeństwa na cały miesiąc sierpnia jest następujący: Msza I od 1 do 7 sierpnia; msza II od 8 do 15 sierpnia; msza III od 23 do 31 sierpnia.

Dnia 2 sierpnia w uroczystość Porcyunkuli, konsekracja nowych dzwonów — suma pontyfikalna, celebrowana przez Najprzew. ks. Biskupa Anotola Nowaka, sufragana krakowskiego; kanonie wygłosił Przew. ks. dr. Bandurski, kanonik i kanclersz Koncyterza krakowskiego. Dnia 3 sierpnia: Suma pontyfikalna, celebrowana przez Najprzew. ks. Biskupa Fissera, sufragana przemyskiego. Dnia 12 sierpnia: Suma, celebrowana przez Najprzew. ks. Biskupa Webera, sufragana lwowskiego — wikariusza generalnego diecezji wrocławskiej dla części austriackiej ks. Kołka — nabożeństwo dla Braci Ślązaków. Dnia 13 sierpnia: suma pontyfikalna, celebrowana przez Najprzew. ks. Biskupa Tarnowskiego dr. Wałęgę. Dnia 14 sierpnia: suma, celebrowana przez Najprzew. ks. Arcybiskupa Lwowskiego Dr. Józefa Bilczewskiego — oraz udzielenie sakramentu Bierzmowania. Dnia 15 sierpnia w kościele Grobu Matki Boskiej: Suma pontyfikalna, celebrowana przez Eminencję ks. Kardynała Biskupa krakowskiego ks. Jana de Koselsko ks. Jęcia Puzynę — zakończona procesją, — po której obiecał wygłosić kazanie złotousty Najprzew. ks. Arcybiskup Ormiański ks. Feodorowicz. Dnia 31 sierpnia: suma pontyfikalna, celebrowana przez Najprzew. ks. Biskupa Webera, sufragana lwowskiego — następnie zakończy jubileusz poświęcenie pomnika św. Franciszka Serańskiego na placu rajskim wystawionego.

Dnia 1 września: nabożeństwo za żyjących dobrodziejów Kalwarii, oraz nabożeństwo załobne za duszę s. p. Mikołaja Zebrzydowskiego i za dusze dobrodziejów Kalwarii. Klasztor Kalwariacki zaprasza czcigodnych kapelanów, tak świeckich jako też zakonnych do pomocy przy spowiedzi św. na ten jubileusz całomiesięczny.

Bracia Polacy — siostry matrony polskie — Bracia Ślązacy, Morawianie i Poznańscy, Panowie i Panie a rodu Szlacheckiego, bogaci i ubodzy, mieszkańców i ty ludu wiejski w poście czola w roli pracujących — i ty wyrobniku i ty czeladko katolicka przybywajcie na ten jubileusz 300-lecia założenia Kalwarii — tej Jeromolimy na polskiej ziemi w r. 1602 wystawionej — korcząc się u stóp Królowej Polski N. Maryi Panny — która może nam szczególnie czasy dla Kościoła katolickiego i dla naszej Ojczyzny u Syna Swojego Jezusa Chrystusa, wybłagać,

Kolej późnocna zniżała na cały miesiąc sierpnia cenę biletów pojedynczych o połowę do Kalwarii lub z powrotem z wszystkich stacji, siedzącą od Frydku — Oświęcimia — Żywca — Działdowic i Bielska — kolej państwowa zaś dla grup co najmniej z 20 lub więcej osób złożonych z wszystkich stacji siedzących od Lwowa — Chyrowa, Sącza — Żywca — procesy większe winny z dni naprzód zgłosić liczbę pasażerów w przybliżeniu nauczelników stacji, na której zamierają posiadać, aby kolej przygotować mogła odpowiednią ilość wagonów.

X. Stefan Podworski, kustosz klasztoru.

Dom. Smuszewo

p. Eisenau (W. Ks. Poznańskie) poszukuje

bażanternika

kawalera, strzelca dobrego, od 1 października tr. Przedstawienie osobiste wraz z zaświadczenie konieczne.

Hr. Bniński.

Publiczne podziękowanie!

W Dobrowlanach dnia 16 czerwca 1902 r.

Wielmożny Panie!

Upraszam jeszcze o nadanie 2 paczek herbaty poszumawskiej. Zaokomity środek, naprawdę czuje, już po wyaniu jednej paczki znaczna ulga, skoro więc zupełnie się wyleczę, o czym jestem już zgory przekonany, nie omieszkam W. Panu listownie wyrazić wdzięczności. Przed kilku miesiącami wyleczyłem Państkę herbatą mą żonę z bardzo niebezpiecznej choroby. — Obszernie o tem w liście W. P. napiszę.

Z szacunkiem

Drodzkie wiec David,
nauczyciel w Dobrowlanach p. Stanisław (Galicya).

Prawdziwa piarsowa herbatą poszumawską (Böhmerwald Brust-Thee,) działająca pewno na wszelkie choroby, pluc, schoty, astmę, cierpienia żołądkowe itd. można sprawdzać w małych paczkach na próbę po cenie 70 fen. (czyli 35 krajcarów) lub w kartonach po 5 mk. przez jedynego zastępcę w Niemczech:

pana Emila Pawliczka — Ludgierzowice G. Sl

J. Lederer w Raciborzu

poleca swój wielki, bogato zaopatrzyony skład materyi na ubiory, jedwabiów, chust zwykłych i tybetowych, szale Long, gładkie chusty na wesela, chodniki, firanki i towary lniane i bawełniane

po cenach nadzwyczaj niskich.

Szczególnie godne polecenia przy zakupach weselnych.

Uwadomienie!

Polecam się uprzejmym względem publiczności i proszę odwiedzać moje

Biuro prawnicze,

otwarte z dniem 1 kwietnia b. r. w Raciborzu, ul. Pańską nr. 18. II piętro, w domu p. HERUDA.

Mam doświadczenie z blisko 25-letniej praktycznej działalności w urzędach landracyckich, urzędowałem jako sekretarz wydziału powiatowego a często w zastępstwie jako sekretarz powiatowy, również jako zastępca prokuratora, i jestem z sądownictwem obeznanym. Stosownie do paragrafów 611, 663 kod. cywilnego będę sporzązał: Prośby, zażalenia, podania, skargi, pisania sądowe, apelacje, rewizje (w sprawach administracyjnych) reklamacje podatkowe, wnioski o uwolnienie od wojska, pisania i sprawy prawnicze z zakresu procederowego i ziemiańskiego, zabezpieczenia od wypadków (Unfallrentenversicherung) jak również z zakresu zabezpieczenia na starość i słabość, prace rachunkowe, testamenta prywatne, sprawy spadkowe małoletnich dzieci, posasądowe sprawy wierszycelskie, regulowanie spadków, kontrakty najrozsmaitszego gatunku, wnioski o ułaskawienie, skargi, wnioski o zwolnienie z aresztu i tymczasowe rozporządzenia i mandaty płatnościo do sądu okręgowego, pisania i apelacje w sprawach karnych itd.

Zasada: Rzeczone, sumienne i zgodne z prawami wykonanie każdej sprawy.

Przyjmuję wnioski o zabezpieczenia na życie do Bremenskiego Banku zabezpieczeniowego.

Biuro otwarte: od godz. 9–12 przed południem, od godz. 3–6 po południu, w niedziele od godz. 11–12 przed południem.

Racibórz, 30 czerwca 1902.

Maksymilian Niegel,
posługub. księz. registrator kameralny.

Odkąd stary i znany

SKŁAD żelaza Saula Cohna w Raciborzu

(właściciel S T A U B)

jest przeniesiony do nowego domu
na ul. Odrzańskiej nr. 13-15-17,
może każdy w wielkim padwórzu
na jednym miejscu wszystko jadować.

Po bardzo tanich cenach bywają sprzedawane:

I podciagi (tregry),

nejlepsze papy na dachy cement, szare żelazne do pleców, ciekawite plugi, najwyborniejsze kosy.

POMPY wszelkiego gatunku i gotowe cęste
przyjazdy do pomp, — maszyny do robienia masy, —
głównie, maszyny do prania itd.

Mam na sprzedaż obszer-

ny murawy

dom z ogrodem

na Płoni w pobliżu zakładu fabrycznego. Wszelkich obja-

śnień i szczegółów udziela

Niży Kucza z Płoni.

Kilkaset sztuk próżnych

miechów

ma jak najtańszy do sprze-

dania

Jerzy Reisch,

Racibórz, plac Domicieński
przy targowisku warszaw.

Skutki nadużyć nisz-
czących zdro-
wie, jak pewno i trwale u-
sunąć, poczta jedynie w li-
cznych wydaniach rozpo-
wszechniona już książka ilu-
strowana:

Dr. Retau'a
ochrona własna.

Cena wydania polskiego
1 mk., niemieckiego 3 mk.
Tysiące znalazły w niej ob-
jaśnienie swych cierpień, a
za użyciem kuracy w ksią-
ce tej zaleconej zupełnie u-
zdrowienie. Za nadesaniem
franko należności otrzyma-
się książkę w kopercie fran-
ko przez "Verlags-Magazin,
Leipzig, Neumarkt 21".

Korzystna sprzedaż gruntów

Sprzedaje z całkowitym sprzemiem, zniżnym parcele po 15 do 30 mórg oddalone od miasta Żor (G. S.) około 1 kilometr, w cenie po 110 talarów za 1 mórg. Kupujesz może sobie budynki łatwo po-
budować, gdyż wpłata (zadatek) jest mała.
Oferty przesyłać należy pod:

A. B. 100, postl. Sohrau 0-S

Miod

koperkowy (fynchlowy) naj-
lepszy środek na kaszel
chrypkę poleca dla sprze-
dających najtańszy.

K. PITSCHE,
drogeria, RACIBÓRZ,
ul. Opawka num. 10.

UCZNIA,

który ma chęć wydoskonalic się za-
stolarza

przymie

K. Freundlich,
mistrz stolarski,
Racibórz, ul. Masarska 12

Ucznia

syna porządnego redzieów przy-
mie

A. NOWAK,
mistrz kuśnierski.

Uwadomienie!

Należący do masy konkursowej Karola Langra w Pyrzec-
banych i specjalnych, jako i grunt z domem i 4 1/2, morgami
rolli, obsiane zbożem, mają być w wolnej ręce więcej dającym dnia
21 lipca rano o godz. 11 sprzedawane; obierzenie jest dozwolone tam
że godzinę przed sprzedażą. Kaucya, jaką za skład towarów ofar-
owane 3 przedmioty będą sprzedane po cenie możliwej, preno-
nosząc taką stopy procentowej, za zegwołkiem wydziału wierszeli.
Oferty można składać do 20 bm. takie u niżej podpisane, gdzie
jest wyłożona także taka składu towarów.

Eugeniusz Piltz,

zarządcą konkursowy — Racibórz, ul. na Wale (Zwingerstr.) nr. 11

Żółty Lubin,

I gatunek z ostatniego żniwa, kiełkujący pod gwaran-
cją 95 ziaren na 100, poleca

P. Stanjek,

handel nasion, Racibórz, ul. Opawska 31.

Franciszek Berlik,

malarz i lakiernik, RACIBÓRZ, ul. Sienna (Flurstr.) 5.

poleca się do wykonywania

wszelkich robót malarskich
jako to: do malowania i tapeto-
wania IZB, KUCHNI itd.

Obejmuję także całe roboty nowych budyn-
ków i wykonuję wszystko tanio i rzetelnie.

H. Goldberg

fabryka likierów

Racibórz,

ul. Odrzańska 6.

Baczność!

Ważelkie gatunki spirytusów kup Pan przy zakupie drogi
po cenach hurtowych

najlepsze dubeltowe likiery, litr 1.30, pojedyncze li-
kiery, litr 80 fen., wina korzenne od 30–50 fen.
najlepsze koniaki, litr 1.30, najlepszy rum jamaik-
ski 1.30, żytniówkę, dobrze mieszana, litr 45 fen. itd.

Na chrzciny i wesela oprócz tego jeszcze ceny zmienne.

Hermann Goldberg, destylacja, ulica Odrzańska 6.

Polecam

mój bardzo wielki skład ubiorów, materii, jedwa-
biny, chusty, płócienn, firanki, chodniki, jako i
wielki wybór materiałów sukiennych
na ubiory męskie po cenach bardzo tanich.

Ludwik Hellebrandt,

ul. Długa 14 narożnik ul. Browarowej.